Nr. 147 | Kraków, piątek 1 lipca 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amerykan.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres dla telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Obstrukcya.

Zaledwie pół roku minęło od czasu, gdy ksiądz Krek wniósł imieniem Słoweńców w parlamencie projekt zmiany regulaminu, aby uniemożebnić wszelką obstrukcyę i uzdrowić parlament, a dziś ten sam ksiądz Krek i ci sami Słoweńcy rozpoczęli wśród misyi budżetowej obstrukcyę!

I to nie w obronie swego narodu — wtedy każda obstrukcya jest zrozumiałą — lecz aby nie dopuścić do wznowienia włoskiego fakultetu prawniczego w Wiedniu. Włosi posiadali już bowiem swój fakultet prawniczy w Insbruku, gdzie zaciekłość niemiecka zdemolowała im przed 5 laty cały budynek uniwersytecki i uniemożebniła istnienie jego w stolicy Tyrolu.

Teraz chodzi tylko o tymczasowe ustanowienie fakultetu włoskiego w Wiedniu. Ze względu na dobre sąsiedzkie stosunki z państwem włoskiem stara się rząd austryacki o wznowienie włoskiej instytucyi uniwersyteckiej. I tutaj właśnie występują Słoweńcy, poparci przez Czechów, ze swoim protestem i z obstrukcyą.

Nadarmo obiecują im, że do 10 lat rząd gotów zaprojektować utworzenie uniwersytetu w Lublanie, nadarmo proponują tym czasem utworzenie docentów słoweńskich w Krakowie i Pradze, aby przecież uzyskać jakieś możliwe grono słoweńskich profesorów uniwersyteckich!

Na te wszystkie propozycye odpowiadają Słoweńcy obstrukcyą, rozbijającą parlament przed samemi feryami letniemi.

Rząd zaś nie ma nic lepszego do roboty, jak grożenie że sesyę odroczy lub zamknie, co będzie miało tylko ten skutek, że wszystkie zaczęte w komisyach prace pójdą na marne i w jesieni trzeba je będzie na nowo zaczynać, co pociągnie za sobą znowu stratę czasu.

Przytem trudno od większości parlamentarnej wymagać wielkiego zapału w walce ze słoweńską obstrukcyą, skoro po jej zwalczeniu czekają posłów — nowe podatki pośrednie w postaci 50 milionów nowego obciążenia wódki.

Przytem niegodziwe stanowisko rządu w sprawie kanałowej nie może także temu rządowi zyskać gorących zwolenników w tym właśnie czasie.

Okazuje się coraz wyraźniej, że ministerstwo barona Bienertha jest przeszkodą w jakimkolwiek rozwoju zdrowego parlamentaryzmu w państwie i że czas najwyższy, aby ten gabinet sobie poszedł; nie rozwiązał on bowiem ani jednej sprawy, która domaga się gwałtownie uporządkowania i rozwiązania.

Zrujnował finanse Austryi dla militaryzmu, wzmógł szowinizm narodowy i pozostawił za sobą walkę i zamęt.

Obstrukcya swawolna Słoweńców okazuje całą słabość rządu.

Burcew o Rakowskim.

Od tow. Włodzimierza Burcewa otrzymujemy list z informacyami o Bolesławie Rakowskim:

Paryż, 24 czerwca 1910.

Szanowni towarzysze!

W ostatnich miesiącach w rosyjskich i polskich gazetach podjęto hałas z powodu „rewelacyj“ niejakiego Rakowskiego, byłego szpiega niemieckiego, teraz wygnanego. Miałem sposobność zebrać dokładne wiadomości o tem indywiduum, o ocenie jego „rewelacyj“ i mogę kategorycznie wypowiedzieć sąd o nim.

Jeszcze w sierpniu 1905 r. przychodził do mnie w Paryżu ów Rakowski ze swemi rewelacyami. Wysłuchałem go, notowałem wszystko, co mówił, lecz przedewszystkiem miast wykorzystać w druku choć z jeden wiersz z jego opowiadań, zwróciłem się po ich sprawdzenie do Rosyi, Niemiec, Austryi (do członków P. P. S.) i do innych miejscowości.

Okazało się, że wszystkie wiadomości Rakowskiego pomieszane są z zuchwałem kłamstwem, a sam Rakowski okazał się awanturnikiem, małego kalibru złoczyńcą, fałszerzem dokumentów, szantażystą.

Przeciwko niemu mam aż zawiele dokumentów, wystarczających by zapakować go do więzienia w jakimkolwiek kraju. Jeżeli tego dotychczas nie zrobiłem, to jedynie dlatego, że Rakowski nie należy do osób, z któremi się trzeba liczyć. To jest, jak się wyraził jeden z jego kolegów, „swołocz nie zasługująca nawet na umieszczenie w więzieniu karnem“.

Niemożna się nie dziwić, z jaką lekkomyślnością, bez sprawdzenia, drukowano „rewelacye“ Rakowskiego i w rosyjskich, i w polskich i innych pismach.

Z towarzyskiem pozdrowieniem
Włodzimierz Burcew.

Budżet w Izbie panów.

Wiedeń, 29 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów w dyskusyi nad budżetem na r. 1910 omawiano sprawę wykonania ustawy o budowie kanałów.

Dr Bärnreither przemawiał przeciw budowie kanałów, motywując odmowę wysokimi kosztami i obniżeniem się dochodów kolei północnej.

Minister handlu dr Weiskirchner wywodził, że wobec finansowego położenia państwa decyzya musiała zostać odłożoną i zastrzega sobie przedłożenie w jesieni rezultatu badań i układów.

Prof. Smolka oświadczył, że będzie głosował przeciw rezolucyi o odłożenie budowy kanałów, gdyż Galicya potrzebuje kanałów dla otrzymania lepszego połączenia z innymi krajami Austryi.

Po dalszych przemówieniach uchwalono budżet we wszystkich trzech czytaniach, oraz uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, by Radzie państwa jeszcze przed akcyą budowy kanału Dunaj Odra Wisła przedłożył obliczenie rentowności, jakoteż drugą rezolucyę, wzywającą rząd, by poddał rewizyi ustawę o drogach wodnych.

* * *

Obstrukcya Słoweńców w komisyi budżetowej.

Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej z porządkiem „przedłożenie o fakultecie włoskim“ wypełniła 10 godzinna mowa posła Gostincara, który wkońcu postawił 25 wniosków zmiany co do miejsca fakultetu.

Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń. Komisya budżetowa odbywa dziś posiedzenie. Poseł Koroszec zgłosił wniosek o wybór referenta w miejsce posła Górskiego dla sprawy uniwersytetu włoskiego. Wniosek odrzucono.

Posłowie Gostincar i Koroszec rozpoczęli dłuższą dyskusyę formalną co do ostatniego posiedzenia; ponieważ jednak mówili częścią po niemiecku, częścią po słoweńsku, przewodniczący dr Chiari odebrał im głos. Wywołało to żywe protesty wśród Słoweńców; powstały bardzo burzliwe sceny, które trwały godzinę.

Po przemowie ministra oświaty hr. Stürgkha 30 głosami przeciw 2 zamknięto dyskusyę. Naturalnie przemawiać będą wszyscy zapisani do głosu. Słoweńcy wstrzymali się od głosowania.

Obrady budżetowe krakowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z wtorku 28 czerwca.

Chłodnia miejska a rzeźnicy.

P. Bialik stawia wniosek nagły w sprawie chłodni miejskiej, której opłaty, jego zdaniem, są zbyt wysokie, gdyż mają wynieść 56.000 K, co wpłynie na drożyznę mięsa (Głosy: Oho! Oho!); wnosi więc w myśl petycyi cechu rzeźników, żeby przez pierwsze półrocze nie pobierano od rzeźników w chłodni opłat od haków. — Nagłość wniosku odrzucono.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej nad

budżetem miejskim na r. 1910.

Dyskusya była niezwykle nudna, poruszano same prawie drobnostki, które nie budziły zgoła zainteresowania. Oto ważniejsze momenty tej dyskusyi:

Przy dziale X (dobroczynność) poseł dr Ignacy Landau skarży się odnośnie do pozycyi grzywny, że magistrat zbyt wysokie wymierza kary kupcom za przekroczenie spoczynku niedzielnego, za wywieszanie towarów i t. p., że zawsze daje wiarę policyantowi, a nigdy kupcom, i że ograna magistratu traktują kupców w grubijański sposób.

Sprawa ta wywołała dyskusyę, w której przemawiali pp. Miedniak, dr Szarski i Rittermann.

P. Godzicki domagał się utworzenia osobnego oddziału dla dzieci w zakładzie brata Alberta, oraz kolonii leśnej dla dzieci słabowitych.

Pp. dr Kronengold i Szymon Dąbrowski wystąpili przeciw skandalicznym stosunkom w zakładzie dla kalek w ogrodzie angielskim.

P. Stanisław Nowak poruszył sprawy opieki nad opuszczoną dziatwą.

Prof. Pareński domagał się założenia pod Krakowem zakładu pracy przymusowej dla opuszczonych nieletnich.

Prof. Rosenblatt sprzeciwia się zakładom pracy przymusowej, które okazały się wprost szkodliwymi, a oświadcza się za zakładaniem domów wychowawczych w myśl ustawy uchwalonej właśnie przez Izbę panów; rezolucya prof. Pareńskiego jest anachronizmem.

Rezolucyę prof. Pareńskiego mimo to uchwalono 24 głosami.

„Tylko dla dorosłych!“

Przy dziale XI. (sztuka i zabytki historyczne) wywiązała się komiczna dys-

---

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

76)

Przyszedł w tej chwili Allanowi na myśl tylko jeden jedyny człowiek, z którym mógł się swemi spostrzeżeniami podzielić, który znał razem z nim całą prawdę i zdolny był oburzać się na nią i chciał jej przeciwdziałać. Przywykł już wstępować po drodze ze swego biura do redakcyi „Ekspressa“ na kilkuminutową pogawędkę z Batesem. Rozmawiali się ze sobą doskonale.

Bates udzielał mu każdego dnia nowin, pochodzących z pierwszego źródła, między niemi wielu takich, którym nie było przeznaczone znaleźć się na szpaltach pism, jako zbyt drastycznym lub niebezpiecznym. Wylewali więc obaj w słowach cały swój gniew i oburzenie. Pewnego dnia uczynił uwagę Bates, że nie zdziwiłby się, gdyby Waterman myślał o kandydaturze na prezydenta stanów przy najbliższych wyborach.

Ludziom zaimponował Waterman najzupełniej oddaniem „z prywatnej szkatuły“ dwudziestu pięciu milionów dolarów na dziesięć procent od sta do dyspozycyi publicznej. Opiewano wszędzie jego wspaniałomyślność. Nikt zaś o tem nie wiedział, że to były pieniądze wcale nie z jego „prywatnej szkatuły“, lecz otrzymane od rządu za pośrednictwem banków narodowych i że oddano mu je bezprocentowo!

— Na nikim w świecie nie robi się tak łatwo interesu, jak na naukach narodowych — objaśniał Allana Bates. — Ci łysi panowie używają publicznych pieniędzy do zakładania własnych instytucyj; umieją naciągać rząd i nic za to nie płacą, sami zaś obdzierają publiczność przez nakładanie wysokich procentów. Mogą wydawać banknotów za kilkaset milionów i ściągają za nie procenty, lecz sami nie dają za to rządowi nic. A potem jeszcze sami dostają się do rządu, żeby łupić ludzi tem lepiej i bezpieczniej. Do skarbu państwa wciskają swoich ludzi i w okazyach takich jak obecna, w chwilach krytycznych, wypróżniają doszczętnie kasy państwowe. Fakty te nie są nawet nieznane i w swoim czasie agitowała publiczność za utworzeniem pocztowych Kas oszczędności, których jednak nie otrzymała. Inne państwa posiadają banki, w których mogą ludzie składać swe oszczędności z bezwzględnem zaufaniem; wszak nikt nie słyszał kiedykolwiek o runie na Kasy oszczędności.

— Czasem — ciągnął dalej Bates — wydaje się, jakgdyby nasza publiczność była niemal zahypnotyzowana. Wszak pan byłeś sam świadkiem skandalu z Towarzystwami ubezpieczenia na życie — a przecież byłby bardzo prosty i zupełnie możliwy do przeprowadzenia sposób, któryby raz uczynił tego rodzaju katastrofy niemożliwemi, a tym byłaby instytucya ubezpieczeniowa założona i kierowana przez państwo, rządowa. Taka instytucya nie mogłaby zbankrutować, a nie byłaby narażoną na zamachy spekulantów z gmachu giełdy. Studyowałem specyalnie dotyczącą kwestyę, o ile wiem jednak, to jej dotąd żadne pismo w kraju nie poruszyło, choć wygląda to na niepodobne do wiary!

— Zdaje mi się, że i ja sam nigdy o tem nie pomyślałem — rzekł Allan.

— Widzisz pan; a przecież należysz pan do tych niewielu, co wcale jasno prawdę widzą i pragną uzdrowienia stosunków w kraju.

ROZDZIAŁ XXIII.

Allan postanowił po dłuższym namyśle uczynić zadość ostatniej prośbie Lucy.

Wybrał się więc pewnego dnia do Rydera.

— Pan Ryder jest bardzo zajęty — rzekł mu służący. — I nie wiem, czy zechce pana przyjąć.

— Proszę mu zanieść mój bilet i powiedzieć, że chodzi o rzecz bardzo ważną.

Służący odszedł, Allan zaś czekał we wspaniałym przedsionku, którego ściany okrywały przepiękne makaty, pochodzące ze starych pałaców włoskich.

Służący wrócił po chwili i oznajmił, że go Ryder oczekuje.

Wsiadł więc ze służącym do windy i dostał się na jedno z górnych pięter, zajęte przez prywatne mieszkanie Rydera.

Wprowadzono go do obszernego salonu, w którym Ryder siedział za ogromnem biurkiem, zarzuconem stosami pism i papieru.

Powstał z krzesła i zrobił kilka kroków ku Allanowi. Allana uderzyły odrazu znaczne zmiany, zaszłe w twarzy i całej postaci Rydera.

Pochylił się, wychudła twarz pokryła się siecią zmarszczek, zapadłe i sino podkrążone oczy patrzyły nań bez blasku; nad skroniami posrebrzyła włosy siwizna.

— Panie Ryder — odezwał się pierwszy Allan — dostałem list od pani Taylor z żądaniem, ażebym pana odwiedził.

— Wiem o tem — odrzekł cicho Ryder — poznaję w tem znów jej wielką dobroć. I panu jestem za ten krok szczerze wdzięczny.

— Gdybym mógł być panu w czemś pomocnym...

Ryder zrobił przeczący ruch głową.

— Dziękuję, lecz tu już nic się zrobić nie da.

— Mógłbym może jednak pomódz panu w uporządkowaniu pańskich spraw...

— I to jest także niemożliwe. Do niczego zabierać się nie mogę, gdyż ani jednym własnym dolarem dziś nie rozporządzam.

— Czyż to możliwe?

— Tak jest, dosłownie bez grosza! Rozmyślałem już o wszystkiem możliwem, rozważyłem wszechstronnie moje położenie, aż doszedłem dziś do stanu na granicy obłędu!

Odwrócił się do Allana bokiem i pobladłą twarz ukrył w dłoniach.

— A jednak świeży umysł i bezpośrednio nie zainteresowany zdołałby mo-

---

komisyi. P. St. Nowak zaproponował, żeby o ile sztuka teatralna jest nieodpowiednia dla młodzieży, na afiszu drukować: „tylko dla dorosłych“.

Huczna wesołość. Głosy: Ależ to będzie reklama! Właśnie na te sztuki pójdą!

P. Konopiński wnosi przeciwnie, żeby na afiszach sztuk moralnych drukować: „odpowiednie dla młodzieży“.

Ponowna wesołość i głosy: To nikt nie pójdzie na taką sztukę!...

P. Peroś domagał się podwyższenia subwencyi dla teatru ludowego z tysiąca na 2 tysiące koron i przeniesienia kurtyny Siemiradzkiego z teatru miejskiego do Muzeum Narodowego. Wnioski te odesłano do odpowiednich komisyj.

Uchwalenie budżetu.

Rada uchwaliła kolejno resztę działów budżetu, poczem przyjęła cały budżet.

Na zakończenie poseł dr Bandrowski wygłosił mowę o gospodarce miejskiej, w której między innemi prosił prezydenta o doprowadzenie do końca miejskiej reformy wyborczej.

Prezydent dr Leo w odpowiedzi oświadczył, że kwestya zmiany statutu gminnego pod względem administracyjnym i politycznym jest — przedmiotem usilnych studyów (!!) magistratu i komisyi...

Wybór prezydenta.

Dr Leo zawiadamia, że 6 lipca odbędzie się posiedzenie Rady celem wyboru prezydenta miasta na 6 lat, gdyż obecne sześciolecie urzędowania dra Lea upływa 11 lipca.

Prezes „Polskiego związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ w świetle własnych czynów.

(List ze Śląska).

Frysztat, 28 lipca.

W niedzielnym numerze „Naprzodu“ pisałem o łajdackiej roli, jaką odegrali klerykalni przywódcy podczas wyborów do Rady gminnej w Karwinie, Bura i spółka. Bura, to u klerykałów osoba wiele znacząca. To od Zielonych świąt prezes „Polskiego związku zawodowego chrześcijańskich robotników dla Galicyi i Śląska“, zarazem jest także sekretarzem tegoż związku dla Śląska.

Gdyby społeczeństwo polskie miało przynajmniej najmniejsze pojęcie o łajdactwach popełnianych przez tego wodza klerykalnych robotników podczas wyborów w Karwinie, to ze śliną pogardy na ustach wspominałoby o tym wspólniku Zgórniaka, ks. Mytkowicza i t. p.

W Karwinie nawet uczciwi klerykalni robotnicy z oburzeniem wymawiają to imię prezesa „Polskiego związku zawodowego chrześcijańskich robotników“, bo widzieli na własne oczy jego psie służalstwo dla niemieckich kapitalistów. Bura przez 4 dni wyborów mieszkał w ratuszu karwińskim. Końmi, wypożyczonymi od włoskiego renegata, „Ślązakowca“ Dalpasa, zwoził wszelkie krestury wyborcze, żeby głosowały przeciwko polskiej liście opozycyjnej. W chwilach, kiedy większa część wyborców górników stawała do wyborów, wówczas Bura siadał do komisyi wyborczej jako mąż zaufania dyrektora hr. Larischa, Prosskowtza, zażartego hakatysty, i notował sobie jak zwykły szpicel każdego górnika, głosującego opozycyjnie. Zarazem był także mężem zaufania Towarzystwa hutniczo górniczego.

Bura ze swym sztabem sztygarów i naganiaczy szybowych spędzał i obrabiał robotników. W ratuszu, który zamieniono w szynkownię, rozpajano wyborców. Przed ratuszem policyanci jak hyeny wyrywali listy opozycyjnych kandydatów polskich z rąk wyborców, wciskając im kandydatów niemiecko-kapitalistycznych lizuniów. Pomiędzy tą szajką hakatystyczną, jako jedna z naczelnych osobistości, znajdował się Bura i pracował razem z odwiecznym wrogiem polskiego ludu na Śląsku — z niemieckimi kapitalistami przeciwko polskiej ludności.

Tak postępuje w roku obchodu grunwaldzkiego naczelny kierownik polskich robotników klerykalnych! Całemi szpaltami w różnych piśmidłach klerykalnych rzucano się na polską młodzież postępową, że chce obchodu grunwaldzkiego bez nabożeństwa. Dziś jednakowoż cała prasa klerykalna i narodowa o czynach Bury milczy. Nie pisze o łajdactwie swego prezesa, o jego służalstwie niemieckiej hakacie na dwa tygodnie przed obchodem grunwaldzkim.

Prawdziwa chrześcijańska stajnia Augiasza ze zdrajcą Burą na czele! Niech robotnicy krakowscy, ogłupiani dotąd przez Burów, Zgórniaków, Mytkowiczów i t. p., wyciągną z tego konsekwencye. *P. S.*

Przegląd społeczny.

Z organizacyi kolejarzy (grupa Kraków) komunikują nam, że uchwałą zarządu z 27 b. m. został Józef Sendor z organizacyi wykluczony za czyny nielicujące z godnością członka organizacyi. Zwraca się uwagę zorganizowanych kolejarzy, że grupa nie odpowiada za pieniądze zebrane przez Sendora na założenie muzyki, gdyż organizacya, względnie grupa, ze sprawą ta nie miała nic wspólnego.

Z literatury i sztuki.

Z Opery. („Verbum nobile“, „Pajace“). Zamiast zwyczajnego połączenia „Pajaców“ z „Cavaleria rusticana“, wystawiono w tym roku z operą Moniuszki „Verbum nobile“. Autor notatki w kronice „Czasu“ zwala niepowodzenie przedstawienia na karb artystów, twierdząc, że z powodu nienauczenia się opery tylko piękność i dowcip komedyi nie ujawniły się. Nie wiem, czy wielu podzieli ten pogląd, ale ja choć przyznaję, że wiło się tam od błędów w wykonaniu, nie sądzę wcale, aby najlepszy nawet artysta potrafił z niczego coś zrobić. — Trudno wynaleźć akcyę bardziej naiwną, rozciągniętą na jeden akt (skoro się już na więcej nie dało). Możeby trzeba patrzeć na to przez pryzmat Rzewuskiego i apoteozować, bo niestety prócz paru obrazków. ładnych, to prawda, obok siebie zestawionych, a ozdobionych szeregiem aryj, z innego punktu nieprzeciętnych zalet dopatrzeć się nie można. Bezsprzecznie, że lepsze wykonanie dodałoby życia i może humoru, ale w doskonałość opery nigdy chyba uwierzyć nie zdołamy nawet i pod względem muzycznym. Główne partye spoczęły w rękach pp.: Szymanowskiej (Zuzia), Okońskiego (Stanisław), Tarnawskiego (Serwacy) i Szymańskiego (Marcin). Że mieli przecież choć nieliczne momenty udatne, to im mimo wszystko przyznać trzeba.

W „Pajacach“ po raz pierwszy ukazał się u nas p. Mann. Pochlebne wieści ze Lwowa i wrażenie z występu estradowego w sezonie koncertowym potwierdziły się w zupełności. Głos jego o pełnem, szlachetnem brzmieniu rozwinął się należycie, mając za podstawę znaczną i wybornie wyrobioną technikę i inteligencyę. Jednę jeszcze zaletę u niego podnieść należy, to nie szafowanie odrazu całą siłą głosu, ale stopniowanie jej wraz ze wzrostem napięcia dramatycznego. Pewne szkolarstwo w ruchach ustąpi zapewne wraz z obyciem się ze sceną i pozwoli artyście stać się siłą bardzo poważną dla sceny operowej.

W partyi Neddy, choć zupełnie poprawnie wykonanej przez p. Dębicką, czuć było, że to rola poza granice jej właściwości wychodząca. Tam, gdzie charakter postaci prosty, nieskomplikowany i niewinnie miękki, zalety jej talentu okazują się w całej pełni, ale gdzie trzeba temperamentu i „komedyanctwa“, tj. gry, która nie zakrywając charakteru postaci, jednak go rolą jej maskuje, jak to właśnie ma miejsce w roli Colombii, czuć borykanie się z obcością takiej postaci.

Bardzo dobrym też jako Tonio był p. Szymański, zyskując zwłaszcza w prologu długotrwałe i zasłużone oklaski. *T. Ch.*

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc** lipiec zaraz w pierwszych dniach lipca celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go lipca temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Czas odnowić przedpłatę!

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z przesyłką.

KRONIKA.

Kraków, 30 czerwca.

Obchód grunwaldzki. Krajowy komitet grunwaldzki ogłasza następującą odezwę:

Rodacy! Zbliża się pięćsetna rocznica Grunwaldu. Wielka myśl polityczna, której Polska potęgę swoją i kulturę zawdzięczała, zjednoczenie jej z Litwą w zwycięskich zapasach na polach Grunwaldu i Tannenbergu, okazała celowość swoją i siłę. Rycerskie hufce Polski i Litwy w zwartych obok siebie stanęły szeregach, aby stawić czoło i wytyczyć granice coraz dalej na wschód zapuszczającemu zagony Zakonowi krzyżackiemu.

Po zwycięstwie grunwaldzkiem, unia w Horodle!

To dwa silnym splotem związane wypadki, torujące historyczną drogę dla potęgi polsko-litewskiego mocarstwa.

Nie mamy dzisiaj dostępu do pobojowiska, na którem przed pięciuset laty padła u stóp Polski i Litwy wszechmoc krzyżackiego zakonu, na którem polała się krew dwóch bratnich narodów i wytworzyła podłoże do dziejowego zjednoczenia Polski z Litwą. Nie jest nam danem na polach Grunwaldu i Tannenbergu uczcić pamięć zwycięskich wodzów i twórców polsko-litewskiej unii.

Ale dla całego narodu otworem stoi Kraków, dawna siedziba zwycięzcy z pod Grunwaldu. Mamy dostęp do tego Wawelu, z którego Jagiełło ruszał na śmiertelny bój grunwaldzki i w którego katedrze, zwycięzcą wróciwszy, zawiesił zdobyte na wrogu proporce. W tej katedrze też spoczęły, jako relikwie narodowe, popioły Jadwigi i Jagiełły. Naród polski czuje się gospodarzem w tym Krakowie, w którym skupiały się polityczne myśli i kultura całej Polski w najświetniejszej dobie jej rozwoju i potęgi państwowej. Tutaj więc, w starej Jagiellonów stolicy, ma Polska możność i płynący stąd obowiązek godnie uczcić pamięć grunwaldzkiego zwycięstwa.

I miasto Kraków otwiera podwoje dla całej Polski na obchód wielkiego narodowego święta. Niech tutaj w atmosferze Jagiellońskich nadroższych historycznych pamiątek i wspomnień, u sarkofagu Jagiełły i tych zasłużonych ojczyznie mężów, co w tem uświęconem miejscu kości swoje na wieczny złożyli spoczynek, skrzepi się duch porozbiorowej Polski, zaczerpnie siły i mocy do dalszej ciężkiej pracy nad odrodzeniem narodu.

Kraków nie jest już stolicą wielkiej Rzeczypospolitej, ale nie przestał być ogniskiem polskiej tradycyi dziejowej i narodowej myśli. Minęły świetne dla Krakowa Jagiellonów czasy, ale pozostało mu poczucie obowiązków z tej przeszłości płynących. Jednym z nich jest wskrzeszenie w tym roku w jego murach, przy udziale całej Polski, pamięci grunwaldzkiego zwycięstwa.

Z inicyatywy krakowskiej Rady miejskiej zawiązany komitet krajowy pragnie uczcić wiekopomne zwycięstwo w sposób godny jego dziejowego znaczenia i godny narodu, wiążącego życie dzisiejszych pokoleń ze spuścizną minionych wieków.

Krajowy komitet grunwaldzki zaprasza tędy do udziału w tem wielkiem święcie narodowem wszystkich synów ojczyzny, przedstawicieli wszystkich stanów i wszystkich bez wyjątku sfer społecznych. Niech cały naród w dniu 15 lipca zgłosi się u prochów zwycięzcy z pod Grunwaldu, niech tutaj odżyje pamięć dawnej świetności Jagiellońskiej epoki i rzuci jasny promień nadziei na przyszłość narodu naszego, cierpienia jego i wysiłki.

Krajowy komitet zaprasza do udziału w uroczystościach grunwaldzkich, które w dniach 15, 16 i 17 lipca b. r. w Krakowie się odbędą, polskie przedstawicielstwa z ciał ustawodawczych, polskie reprezentacye powiatów, gmin wiejskich i miejskich, stowarzyszenia, instytucye, wszelkie organizacye, polskim ożywione duchem, wreszcie wszystkich, co Polakami się czują.

W Krakowie, dnia 26 czerwca 1910 r.

W imieniu krajowego komitetu dla obchodu grunwaldzkiego

Prezydyum komitetu:

Ernest Bandrowski, Władysław Bandurski, Jakób Bojko, Artur Zaręba Cielecki, Stanisław Ciuchciński, Ignacy Daszyński, Franciszek Doliński, Ksawery Fiszer, ks. Jan Krupiński, Juliusz Leo, Ferdynand Maiss, Franciszek Maryewski, Artur Nimhin, Józef Serczyk, Stefan Skrzyński.

Nowiny krakowskie.

Mieszkania na uroczystość grunwaldzką. Do sekcyi kwaterunkowej komitetu grunwaldzkiego zgłoszono przeszło 600 mieszkań prywatnych w różnych dzielnicach miasta dla pomieszczenia około 2400 osób. Zgłoszone mieszkania zwiedzać będą w tym tygodniu delegaci komitetu pp. Berski, Groele, Robak i Solecki między godz. 9 rano a 7 wieczór.

Ponieważ zaoferowane ceny za mieszkania są zbyt wygórowane, delegaci po obejrzeniu mieszkania ugodzą cenę i wskażą następnie osoby, która w mieszkaniu zamieszkają.

Odsłonięcie pomnika Jagiełły nastąpi o godzinie jedenastej. Przemawiać będzie marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni i prezydent miasta dr Juliusz Leo. Połączone chóry pod batutą dyr. Nowowiejskiego wykonają z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżowskiego szereg pieśni z osobnej trybuny umieszczonej w tyle za pomnikiem. Dostęp do placu Matejki będzie zamknięty od Bramy Floryańskiej i plant aż do gmachu akademii sztuk pięknych z jednej strony, a hotelu Centralnego z drugiej — tak samo od ul. Asnyka, tudzież od ulicy Filipa i Kurnik. W zamknięte to miejsce wstęp będzie dozwolony tylko dla posiadaczy biletów na trybuny, deputacyom, ponadto komitet wyda parę tysięcy biletów po minimalnych cenach na miejsca stojące. Zarządzenie to jest konieczne, aby przeciwdziałać natłokowi tłumów i ewentualnym wypadkom. W dziedzińcu gmachu dyrekcyi kolejowej urzędować będzie pogotowie ratunkowe. Dookoła pomnika będzie zostawiona znaczniejsza przestrzeń wolna.

Otwarcie wystawy pamiątek Jagiellońskich w Pałacu sztuki na pl. Szczepańskim nastąpi bezpośrednio po odsłonięciu pomnika, mniejwięcej koło godziny 12 w południe.

Wiec oświatowy. Staraniem Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie oraz Koła T. S. L.

że, rozpatrzywszy rzecz na zimno, znaleźć jeszcze jakieś wyjście. Nie mogę bowiem pogodzić się z myślą, że człowiek z pańskimi stosunkami mógł się znaleźć w położeniu bez wyjścia.

— Wszystko, co mam, jest zastawione lub zafantowane. Własne moje pieniądze pożyczyłem i utraciłem. Liczyłem na zyski, na zwyżkę na giełdzie, no i dziś, jak pan widzisz, wszystko stracone! To, co mam jeszcze, jest za mało, ażeby zaspokoiło moje wierzytelności.

— Lecz cały ten krach jest przecież przejściowy; gdy przeminie i powrócą normalne stosunki, wówczas i pan i pańskie instytucye...

— Na to trzeba lat, długich lat! Tymczasem zaś wszystko, co mam, muszę sprzedać. Zniszczono mnie, unicestwiono. Nie mam dziś nawet tyle, ażeby módz pierwsze potrzeby życia opędzić.

Allan milczał przez chwilę, myśląc z całem natężeniem nad tem, jakiemi słowy możnaby jednak podnieść ducha w tym przygniecionym nieszczęściem człowieku, jaką zaświecić mu w udręczone oczy nadzieją.

— Pani Taylor pisała mi też że Waterman...

— Wiem, wiem — odparł podniesionym głosem Ryder. – Wszak musiał jej coś przyrzec, ażeby otrzymać w zamian to, czego pożądał!

Allan słuchał zmartwiały.

— Czy pan zresztą sądzisz, żo on dotrzyma tego, co przyrzekł? Tak, zdarza mu się to czasem, to prawda — mówił Ryder zdławionym głosem. — Lecz miałbym zostać jednym z lokajów Watermana, jak Jan Lawrence... Słyszałeś pan co o Lawrence'u? Człowiek ten był jednym z najpoważniejszych bankierów w Nowym Jorku. Waterman zażądał raz od niego czegoś, czemu Lawrence się sprzeciwił. Zniszczył go więc najzupełniej, zabrał mu wszystko do ostatniego dolara. I człowiek ów przyczołgał się do stóp Watermana na kolanach, żebrząc litości.

— Więc przecież nauczyłem pana rozumu — rzekł doń Waterman — oto pieniądze pańskie, bierz pan...

— I dziś jest Lawrence jego pokornym rabem, wiernym psem; ma za to majątek i tyje. Bank jego istnieje dziś po to, ażeby pożyczać pieniądze temu, kogo chce złapać w swe sidła Waterman. W odpowiedniej chwili bank wypożyczone pieniądze wypowiada, a Waterman wykupuje przedsiębiorstwo ofiary-dłużnika.

Allan siedział w milczeniu pod wrażeniem słów Rydera, które budziły w nim naprzemian to gniew, to obrzydzenie.

— Panie Ryder — rzekł wkońcu. — Widzę, że moja pomoc nie przyda się panu na nic. Nie znam zresztą dokładnie położenia. Lecz gdybyś pan mnie jednak potrzebował, jestem każdej chwili na pańskie usługi.

(Dokończenie nastąpi).

im. T. Kościuszki w Krakowie odbędzie się w sobotę 16 lipca w sali Teatru ludowego przy ulicy Rajskiej publiczny grunwaldzki wiec oświatowy z następującym porządkiem dziennym: 1. a) „Zagajenie“ — p. Stanisław Nowak, prezes Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego i radca miejski; b) „Słowo wstępne“ — p. dr Ignacy Wróbel, prezes Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. 2. „Kastowość szkolnictwa ludowego“ — referent p. Wincenty Witos, poseł na sejm krajowy. 3. „Pochód oświaty wśród sioła“ — referent p. Stanisław Józef Lederer, prezes komisyi czytelniano odczytowej i sekretarz Koła T. S. L. im. T. Kościuszki w Krakowie. 4. „Wady naszego wychowania“ — referent p. Włodzimierz Tetmajer, poeta i artysta malarz. 5. „Podniesienie bogactwa na wsi“ — referent p. Edward Maurizio, prezes Krajowego Związku mleczarskiego. 6. „Przyjęcie rezolucyj“ — referent p. Stanisław Pałka, wiceprezes Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Początek wiecu o godz. 8½ rano.

Z pogotowia. We wtorek wieczór powołano pogotowie na ul. Basztową, gdzie zasłabł jakiś człowiek. Okazało się, że jest to stróż Wawrzyniec Tula, zamieszkały przy ul. Studenckiej, który, mając zranioną nogę, zaniedbał leczenia i z osłabienia padł na ulicy.

We wtorek po południu przywieziono na pogotowie Klemensa Rusina z Bronowic Małych, któremu jakiś drab zadał nożem 7 ran na głowie. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

W matchu footbalowym wczorajszym „Wisły“ I z „R. K. S.“ I osiągnęła „Wisła“, jeden z najsilniejszych klubów galicyjskich, w zapasach z młodym „R. K. S.“ stosunek 4·0.

Ciężkie przejechanie. We wtorek wieczór przejechała dorożka na rogu ul. Karmelickiej i Dunajewskiego 10-letniego Maryana Polaka, który odniósł złamanie obojczyka i skaleczenia na całem ciele. Chłopaka przewiozło pogotowie na klinikę chirurgiczną.

O sprzeniewierzenie na poczcie. Wtorkowa rozprawa przeciw Wincentemu Krapie, posłańcowi pocztowemu z Dobczyc, zakończyła się zasądzeniem go na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pół życia w więzieniu. Dziś stawał przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza Grzegorz Fesüs, rodem Węgier, oskarżony o okradanie pasażerów kolejowych na liniach galicyjskich. Fesüs odsiedział już w więzieniu 21 lat, począwszy od 17 dni, a skończywszy na najdłuższej jednorazowej karze 8 letniego więzienia; przesiedział więc prawie całą drugą połowę swego życia, gdyż liczy 49 lat. Pierwszemi kradzieżami, jeszcze w chłopięcym wieku, były kradzieże jabłek i ziemniaków, do których namawiała go matka, która jako wdowa musiała żywić liczną rodzinę. — Rozprawę dla zawezwania świadków odroczono.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza toczyły się dziś dwie rozprawy o najnowszą kradzież. W pierwszej stawał 49-letni Grzegorz Fesüs, który przesiedział już 21 lat w kryminale za kradzieże, oskarżony o usiłowane okradzenie dnia 17 maja b. r. emigranta Antoniego Partyki w pociągu Tarnów Kraków oraz o cały szereg innych kradzieży. Rozprawa z powodu niejawienia się ważnych świadków została odroczona.

W drugiej rozprawie stawał 27-letni Władysław Filipowicz, oskarżony o okradzenie Julii Glinki w kościele Maryackim. Wyrok zapadnie po południu.

Nożownictwo. Wczoraj wieczór powstała na ul. Dajwór bójka między murarzem Antonim Mitką i masarzami Stanisławem Bochnakiem i Jakóbem Sekułą. Bójka zamieniła się w krwawą rzeź na noże, w ciągu której Mitka otrzymał tyle ciężkich ran, że pogotowie przewiozło go do szpitala. Tamci dwaj także nie wyszli bez szwanku.

Na odpuście w Tyńcu szewc Wojciech Mazurkiewicz dostał się w takie towarzystwo, że wyszedł okryty ranami w płuca i brzuch. Żandarm przewiózł go łódką do Przegorzał, skąd wezwane pogotowie w bardzo ciężkim stanie przewiozło go do szpitala.

— **Wykłady o introligatorstwie.** W sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4) wygłosi w dniach 1, 4, 5, 6, 7, 8, 11 i 12 lipca między godziną 7—8 p. Adam Chmiel, archiwaryusz miejski, szereg wykładów p. t. „Dawne oprawy introligatorskie“. Dyrekcya Muzeum żywi nadzieję, iż zajmujący przedmiot wykładów zainteresuje niemało fachowców, lecz także szerszą publiczność. Wstęp bezpłatny.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet** Maryi Niedzielskiej w Krakowie odbędzie się na zakończenie roku szkolnego wystawa prac uczenic w dniach 1 i 2 lipca od godziny 10 rano do 5 po południu w lokalu szkoły, ul. Kolejowa 3. Wystawa obejmie prace rysunkowe i olejne oraz projekty z zakresu sztuki dekoracyjnej. Wstęp 20 h przeznaczony na dochód budowy domu akademii sztuk pięknych.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: Dziś i w piątek w Parku krakowskim danym będzie „Kościuszko pod Racławicami“ dla przejezdnych. Dyrekcya pozyskała na dwa tylko występy sławną francuską tancerkę klasyczną i mimiczkę Eugenię Treplin z teatru „la Scala“ w Medyolanie. Zabawi ona w przejeździe do Warszawy przez sobotę i niedzielę i odegra i odtańczy klasyczne, staro-egipskie i współczesne hiszpańskie tańce, którymi podziw budzi na pierwszorzędnych scenach zagranicznych. Zagraniczne dzienniki wyrażają się o niej jako o mistrzyni mimiki i lekkiego tańca. Zadziwia wszystkich lekkość tańca i rytmiczne jego wykonanie przy akompaniamencie orkiestry. W sobotę i w niedzielę wykona po sześć tańców, a resztę wieczoru wypełni „wieczór pieśni“, wykonany przez Jadwigę Brzozowską, Sabinę Zielińską, Stanisława Poleńskiego i Stefana Turskiego.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Opera i operetka lwowska:

Czwartek: „Nietoperz“.

Piątek: „Manewry jesienne“.

Repertuar teatru ludowego.

W Parku:

Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Obchód uroczystości grunwaldzkiej. We wtorek wieczór odbyło się w udekorowanej sali ratuszowej uroczyste posiedzenie Rady miasta z okazyi uroczystości grunwaldzkich. Wielu radnych pojawiło się w kontuszach. Posiedzenie zagaił krótką przemową wiceprezydent Epler, poczem przemówił radny Janik o bitwie pod Grunwaldem. Radny Stesłowicz odczytał akt fundacyi grunwaldzkiej, ustanowionej przez Radę miasta. Odnośne wnioski przyjęto jednomyślnie wśród oklasków. Wkońcu przemówił radny Biechoński.

Przed ratuszem zebrały się tłumy publiczności. Orkiestra przygrywała pieśni narodowe. O godz. 8 wieczór na wieży ratuszowej zajaśniały światła elektryczne. Miasto było udekorowane.

Wczoraj cały Lwów obchodził uroczyście rocznicę grunwaldzką. Całe miasto było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych. Rano stawiły się tysiączne tłumy na boisku sokolem. Ks. arcybiskup Bilczewski odprawił mszę polową, ks. biskup Bandurski wygłosił kazanie, poczem wygłosił mowę o Grunwaldzie poseł dr Roszkowski. Następnie ruszył ogromny pochód, w którym wzięły także korporacyjny udział organizacye robotnicze z własną orkiestrą i z olbrzymią czerwoną chorągwią z napisem P. P. S. D. Pochód trwał godzinę i zakończył się przed teatrem miejskim, w którym o godz. 12 odbył się uroczysty poranek; przemawiali prof. Balzer i archiwaryusz Czołowski, a po śpiewach nastąpił żywy obraz.

W chwili, gdy początek pochodu zbliżał się do teatru, socyalno demokratyczne organizacye robotnicze, okrążywszy plac Maryacki, ugrupowały się pod pomnikiem Mickiewicza, u stóp którego złożyły sztandary i odznaki. Tu przemawiali: tow. poseł Hudec, tow. Ettinger imieniem akademickiej młodzieży postępowej i tow. Nacher, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ tłumy rozeszły się. Podczas manifestacyi przygrywała orkiestra robotnicza.

Po południu odbyły się ćwiczenia sokole na boisku, wieczorem zaś odegrano w teatrze „Zawiszę Czarnego“ Słowackiego.

Echa katastrofy przy ul. Bożniczej. Właściciel kamienicy, która była widownią katastrofy, Menkes, pozostaje nadal w więzieniu śledczem i pozostanie w niem aż do ukończenia przesłuchania świadków. Śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy p. Zaleski, potrwa czas dłuższy wobec obszernego materyału, który musi być wyczerpany. Samych uszkodzonych w katastrofie jest 21 osób, ponadto powołanych będzie cały szereg świadków, muszą być szczegółowo zbadane akta magistratu, dotyczące zawalonej realności i t. d. Komisye, które mają przeprowadzić szczegółowe zbadanie domów w myśl polecenia namiestnictwa, nie rozpoczęły jeszcze swych czynności. W skład każdej komisyi, których będzie kilka, wejść mają: urzędnik techniczny magistratu, urzędnik konceptowy, delegat Rady miejskiej i ewentualnie delegat korporacyi budowniczych i majstrów murarskich. Na razie zarządził magistrat rewizyę domów, które już zewnętrznym wyglądem budzą podejrzenie, tudzież tych domów, co do których nadchodzą doniesienia prywatne. Dotychczas opróżniono domy pod l. 10 i 30 przy ulicy Boimów, pod l. 6 przy ul. Pełtewnej, pod l. 6 przy ul. Wagowej, pod l. 3 przy ul. Rybiej i częściowo dom pod l. 1 przy ul. Starotandetnej. Poza tem kilkudziesięciu właścicielom domów wydano polecenie, aby w przeciągu pewnego czasu przeprowadzili dokładną rewizyę belkowań swych domów pod groźbą opróżnienia tychże. Mieszkańców opróżnionych domów pomieszcza magistrat na razie w lokalach miejskich, na przyszłość zaś w razie potrzeby ma być na ten cel użyta dawna remiza tramwaju konnego.

Ze świata.

Aresztowania. Agenci ochrany warszawskiej po rewizyach w mieszkaniach aresztowali pp. Kazimierza Neumarskiego (Marszałkowska 15), Adama Żółkowskiego (Piekarska), Jakóba Boreńskiego (Hoża 41), Karola Neumana (Mostowa (10).

W Płocku po kilkogodzinnej rewizyi aresztowała policya Jakóba Ozianińskiego.

Proces Wekerlego. Z Budapesztu donoszą: W procesie o obrazę czci Wekerlego został redaktor Habar skazany na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia, oraz 200 K grzywny.

Konkurs awiatyczny. Z Tryestu donoszą: Wczoraj odbył się na placu ćwiczeń wojskowych w Gorycyi popis awiatyczny. Brali w nim udział inżynierowie Sablating i Heim na aparatach Wrighta i inżynier Ruszian na monoplanie własnej konstrukcyi. Sablating i Heim zbierali za swe wzloty żywe oklaski, podczas gdy Ruszian na swoim aparacie natychmiast osunął się na ziemię.

Cholera w Berlinie. We wtorek wydarzył się w Berlinie nowy wypadek cholery azyatyckiej.

Katastrofa balonu. Z Osnabrück (Niemcy) donoszą: Okręt powietrzny „Deutschland“ leży w lesie przechylony na bok. Tylna jego część jest zupełnie zniszczona, balonety wypróżnione. Cały statek zostanie zdemontowany. Jeden z monterów ma złamaną nogę. Wojsko zamknęło dostęp do statku.

Śmierć na posiedzeniu parlamentu. Na końcu wczorajszego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych nagle poseł miasta Rzymu republikanin Mazza padł rażony apopleksyą i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ducha wyzionął.

Aresztowanie dziennikarza austryackiego w Petersburgu. Policya aresztowała reprezentanta austr. Biura koresp. bar. Ungern-Sternberga po dokonaniu w jego mieszkaniu rewizyi i skonfiskowaniu redakcyjnych papierów. Aresztowanie wywołało wielką sensacyę. Przyczyny aresztowania trudno dociec. Opowiadają, że idzie o wydanie obcemu mocarstwu tajemnic wojskowych. Sternberg jest Łotyszem i jest poddanym rosyjskim. Jest on korespondentem pism niemieckich i szwedzkich oraz „Daily Mail“. W sprawę jego ma być wmieszanych jeszcze 2 innych korespondentów zagranicznych. Bar. Ungern-Sternberg siedzi w aresztach policyi politycznej. Aresztowano go na rozkaz ministra spraw zagranicznych. Policya śledziła go od 15 miesięcy. Głównym dokumentem obciążającym jest jego notes i własnoręczne notatki w tym notesie. Notował on mianowicie sumy wypłacone 12 podagentom, których miał w Petersburgu i w Kijowie. Ów notes sam bar. Ungern Sternberg uznał za autentyczny.

Wyścigi automobilowe. Wczoraj rozpoczęły się międzynarodowe wyścigi automobilowe na drodze Petersburg Kijów-Moskwa i z powrotem do Petersburga. Udział bierze 55 samochodów. Przestrzeń tę, wynoszącą 3300 wiorst, podzielono na 10 etapów.

Epilog zamachu w Kairze. We wtorek rano powieszono Vardaniego, mordercę prezydenta ministrów egipskich Butrosa.

TELEGRAMY

z dnia 30 czerwca.

Parlament francuski.

Paryż. Izba deputowanych ukończyła we wtorek dyskusyę nad interpelacyami o ogólnej polityce i na wniosek premiera Brianda przyjęła 403 głosami przeciw 110 porządek dzienny wyrażający zaufanie rządowi.

Paryż. Dzienniki radykalne wyrażają żywe zadowolenie z powodu zwycięstwa rządu i porozumienia osiągniętego między rządem a socyalnymi radykałami.

Zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin. „Staats-Anzeiger“ ogłasza: Minister skarbu bar. Rheinbaben otrzymał na własną prośbę uwolnienie z urzędu. W jego miejsce został ministrem skarbu nadburmistrz Magdeburga Lentze. Ambasador w Paryżu ks. Radolin uwolniony został na własną prośbę z urzędu; na ambasadora w Paryżu upatrzony jest sekretarz stanu spraw zagranicznych Schön, a w jego miejsce na sekretarza przyjść ma poseł w Bukareszcie Kiderlen-Wächter.

Budżet francuski.

Paryż. Preliminarz państwowy na r. 1911 przewiduje wydatki w sumie 4270 milionów franków, w tem 37 milionów na budowę dwóch okrętów pancernych.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Skonstatowano tu znowa dwa wypadki cholery.

Bojkot grecki w Turcyi.

Konstantynopol. Bojkot grecki trwa dalej; przychodzi przytem do licznych zajść.

Parlament angielski.

Londyn. Izba gmin przyjęła 383 głosami przeciw 42 projekt ustawy, zmieniający treść przysięgi króla przy wstąpieniu na tron.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi, że partya irlandzka głosować będzie przeciw budżetowi, jeżeli nie otrzyma pewności, że nie przyjdzie do kompromisu z opozycyą w sprawie „veta“ Izby lordów.

Bomby hiszpańskie.

Barcelona. Znalezioną tu na ulicy bombę odwożono wozem policyjnym nieopancerzonym. Po drodze bomba wybuchła. Dwóch policyantów, którzy towarzyszyli wozowi, doznało ciężkich obrażeń. Nadto ranni są: jeden policyant i jeden artylerzysta. Pewien przechodzień, którego poraniły odłamki bomby, zmarł wskutek ran.

Walki w Marokku.

Casablanca. W walce odbytej 23 b. m. padło po stronie francuskiej 13 zabitych, a 71 było rannych. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Baczność malarze!

Poufna zgromadzenie malarzy i lakierników w sprawie cennikowej odbędzie się w niedzielę 3 lipca b. r. o godz. 11 przed południem w Miejskiej Kasie chorych w Krakowie. Obecność wszystkich malarzy i lakierników na tem zgromadzeniu konieczna.

Zarząd.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we czwartek 30 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. przy ul. Zwierzynieckiej 10. Sprawy ważne.

* **Organizacya krakowskich murarzy** urządza w niedzielę 3 lipca wielką zabawę ogrodową w Czarnej Wsi w ogrodzie p. Goldberga z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h, dla dzieci 10 h. Zarząd.

* **Posiedzenia zarządu organizacyi kobiet w Krakowie** odbywać się będą 2 razy na miesiąc, we czwartki po 1-szym i 15-stym każdego miesiąca, **posiedzenia komitetu miejscowego** 1 raz na miesiąc, w ostatni czwartek miesiąca punktualnie o godz. 7 wieczór w Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. p. Odtąd oddzielne zawiadomienia towarzyszkom rozsyłane nie będą. Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.

* **Wkładki do organizacyi kobiet w Krakowie** przyjmuje się oraz wydaje się towarzyszkom **„Prawo Ludu“** i **„Głos kobiet“** i udziela wszelkich informacyj w sprawach organizacyi we wtorki i czwartki od godz. 6—8 wieczór, oraz w niedzielę od 11—1 w Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. piętro.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Morele

[illegible]winie, gruszki, wiśnie świeżo [illegible]ne, same albo mieszane, także do [illegible]ażenia, 5 kg. kor. 3, dostar[illegible] J. Müller, właściciel winnic — [illegible]halas, Węgry.

[illegible]szukuje się

3 robotników do wyrobów betonowych do Oświęcimia.
1 czeladn. kowalskiego do Wadowic
2 czeladn. szewskich do Brodów.
1 czeladnika introligatorskiego do Brodów.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną — znajdzie zaraz **UMIESZCZENIE** w Cukierni Lwowskiej **JANA MICHALIKA UL. FLORYAŃSKA 45.**

5-10 Koron

dziennie łatwo zarobić można. Oferty pod „R. Z. 2." przyjmuje: Haasenstein & Vogler A. G., Wiedeń.

Pomocnika i praktykanta

poszukuje **magazyn nowości S. Silbiger w Krakowie, Grodzka 7.**

Kamienica

II-piętrowa

z nowoczesnem urządzeniem blisko kolei do sprzedania. Zgłoszenia pod D. do działu inseratowego „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Posady praktykanta

poszukuje uczeń z ukończoną I. kl. handlową w większem biurze fabrycznem lub handlowem.

Wiadomość pod „F." w Biurze wszelkiej reklamy „Principia", Kraków, ul. św. Marka 21.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta

Antoni M. Mirkiewicz
Kraków, Mostowa 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach itp. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

FABRYKA POŃCZOCH

EMILA SPINZA
Kraków, Rynek gł. 15 w podworcu

poleca swój bogato zaopatrzony zapas pończoch i skarpetek po nader niskich cenach.

Przyjmuje się pończochy do nadrobienia.

Mieszkania do wynajęcia

od sierpnia, września i pod pewnymi warunkami od **październ.** w domach:

ulica Staszica 14

po 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka itd.
po 3 pokoje przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka itd.

ulica Lubomirsikch 39 i 42

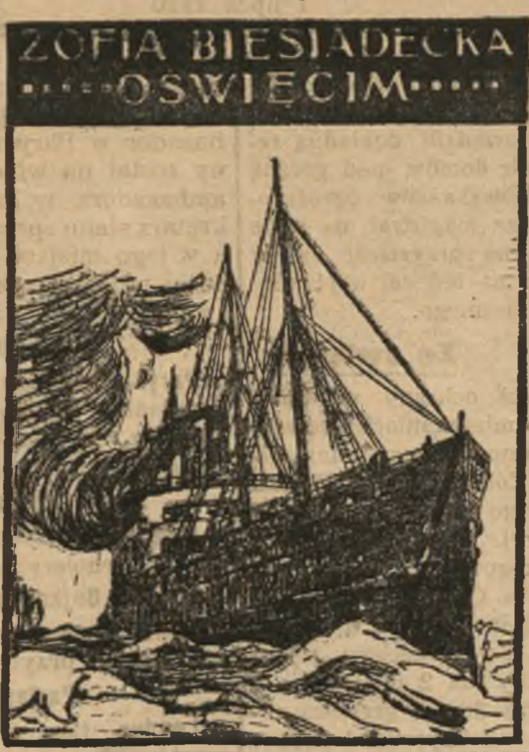
z widokiem na wielki ogród ks. Lubomirskich:
po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka itd.
po 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka itd.

Wszystkie 3 domy są tylko dwupiętrowe, bez suterenowych i strychowych mieszkań. — Urządzenie pierwszorzędne, wszystkie pokoje frontowe, światło elektryczne, łazienki i kuchenki gazowe.

Wiadomość na miejscu lub w biurze architekty **B. Torbego, ul. Straszewskiego 10,** między 9—12 lub 3—6.

Na śluby

polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. **Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 18.** Telefon ·336.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

TOWARZYSTWA

urządzające zabawy, wycieczki

dostaną przy zamówieniach

w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika
oraz Fabryce czekolady

znaczny opust.

Kraków, ul. Floryańksa 45.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

PIĘĆ STYPENDYÓW

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na razie na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki 300—1.000 koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.).

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej nauki wzgl. pracy, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1910 r.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godz. 9 a 3 albo w drodze listowej.

Prawdziwe berneńskie sukna na sezon jesienny i letni 1910

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20·— wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki darmo i opłatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zapasu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy

„Principia", Kraków, ul. św. Marka 21

przyjmuje inseraty do wszystkich czasopism tak krajowych jakoteż i zagranicznych.



„THE GRESHAM"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jaka gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Wypłacone police	K	564,826.666
Aktywa	K	235,857.564
Roczny dochód	K	33,767,312
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około	K	170,000.000
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech	K	63,703.554
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych	K	7,429.180

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.

Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. 18.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Pracownia sukien i kostyumów damskich

WANDA

była krajczyni w magazynie WP. H. Schwarza

przy ul. Karmelickiej L. 16 w Krakowie.

Zadaniem mojem jak dotąd tak i nadal jest zadowolnić J. W. klientelę starannością i sumiennością mojej pracowni.

Z szacunkiem **Wanda, Karmelicka 16 I. piętro.**

Ja Anna Csillag



z moimi **185 ctm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley,** które uzyskałam **po 14 miesiącach używania** mojej, **przezemnie wynalezionej** pomady. Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów,** do **wzmocnienia ich porostu i pokładu włosów, wytwarza u mężczyzn bujny, silny porost brody** i nadaje już po krótkiem używaniu **tak włosom na głowie, jak brodzie,** naturalny **połysk i bujność** i zachowuje je przed **wczesnem zesiwieniem** aż do późnego wieku. Żaden środek nie posiada tyle składników ożywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie uzyskała światową sławę, gdyż, tak kobiety jak i mężczyźni po użyciu pierwszego słoika pomady najlepszy skutek osiągnęli, albowiem wypadanie włosów już po kilku dniach ustaje i ukazuje się nowy porost.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za **zaliczką** pocztową na cały świat z fabryki, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Do wynajęcia

częściowo lub w całości!

Kompleks budynków murowanych I-piętrowych i parterowych, krytych cynkiem, na przestrzeni prawie 4-ch morgów tuż przy głównym gościńcu, naprzeciw zbiornika wodociąg. Zwierzyniec (Dz. XIII): **Wielki Kraków, 20 minut od Rynku.**

Powyżej określone budynki nadają się na:

Zakłady lecznicze
„ wychowawcze
„ gospodarcze
mieszkania prywatne
i robotnicze
fabryki
remizy dorożkarskie
auto-garage
etc. etc. etc.

Wynajem może nastąpić od połowy lipca b. r. Bliższej wiadomości udzieli p. **Henryk Gumplowicz, wypożyczalnia książek plac W. W. Świętych 8.**

Uwaga: W budynku znajdują się 3 studnie z wodą znakomitej jakości.

Zarząd.

Spólnika

z kapitałem 5—10.000 koron poszukuje się celem rozwinięcia fabryki dodatku pokarmowego dla bydła, uznanego za najlepszy z dotychczas wyrabianych.

Oferty pod „F." do działu inseratowego „Naprzodu", ul. Marka 21.

Poszukuje się

celem kupna

kamienicy

w śródmieściu dobrze się rentującej.

Zgłoszenia pod „A." do Biura wszelkiej reklamy „Principia", ul. św. Marka 21.

Skorowidz handlowo-przemysłowy

miasta Krakowa i okolicy

wyjdzie z druku z końcem lipca 1910 r.

Zamówienia na takowy przyjmuje:

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy „Principia", Kraków ulica św. Marka L. 21.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym dom[u]**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym dom[u]**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego rok[u] ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że z[a]chowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpił[a] wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadk[u] skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobne[j] premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych po[d] broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymani[u] dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, n[a] szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabe[la]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, naten czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż n[a] życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczeni[a] i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszyc[h] 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się d[o] akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Do wydzierżawienia

Hotel we Lwowie

na pryncypalnej ulicy położony, urządzony nowocześnie. Warunki bardz[o] korzystne. Zgłoszenia pod „Hotel" przyjmuje **Biuro reklamy „Principia", ul. Marka 2[1].**



Zapewnij Pan sobie pierwszorzędne rowery z podwójnem łożyskiem dzwonowem i wolnem kołem K 99·—, elegancko ozdobne koła luksusowe od K 103·—. **Każdy rower jest pierwszej jakości!** Wieloletnia pisem[na] gwarancya. Tysiące listów poch[walnych]!

Dostawa przez nasze austryackie domy [illegible] zupełnie wolna od cła i opłacona do [illegible]

Dalej loco Berlin: Latarki ac[illegible] K 2·10. Płaszcze K 2·50, szlauc[illegible] Zamawiać należy tylko wpr[illegible]

Multiplex-Fahrrad Industrie G. m. b. H. Berlin, Lindenstr[illegible]

Bogate katalogi wysyła się darmo.